BIULETYN
INFORMACYJNY

PRAWDA
O KOMUNIZMIE

POK

1 9 3 7

ROK I (VI)

ZESZYT 3 (38)

WARSZAWA – KREDYTOWA 16 m. 25 – TEL. 610-92

TREŚĆ ZESZYTU:

Extrait de la table des matières.

Le Bulletin d'Information P. O. K. („La vérité sur le bolchévisme") est l'organe du Centre Antibolchévique en Pologne et constitue la suite de la revue „La lutte contre le bolchevisme" publiée pendant les années 1927—1931.

Le présent numéro contient un article de fond sur „Les manières de réagir contre l'activité subversive des communistes". D'autres articles: 1) Les agences du Profinterne; 2) Méthodes et développement de l'activité communiste en France (1-ère partie); 3) Indications pour des conférences anticommunistes; 4) La première loi contre les communistes; 5) Révoltes dans l'armée rouge; 6) Sur les ondes rouges (jouissances du régime soviétique et du communisme). A la fin du numéro: revue bibliographique.

L'abonnement pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre, compte chèques postaux Nr. 2628 (Biuletyn Informacyjny P. O. K. Warszawa).

Zeszyt niniejszy ukończono składać 1-go marca 1937 r. W prenumeracie zeszyt 3 (38) obejmuje marzec 1937. Następny zeszyt Biuletynu P. O. K. ukaże się w kwietniu 1937 r.

BIERNOŚĆ UCZCIWYCH – W SKUTKACH STRASZLIWSZA – NIŻ CZYN NIKCZEMNYCH –

Do Czytelników.

Zadaniem Biuletynu P.O.K. jest sumienne, źródłowe informowanie społeczeństwa polskiego o metodach i celach wywrotowej działalności komunistycznej, kierowanej przez rząd sowiecki w Moskwie za pośrednictwem Międzynarodówki komunistycznej i jej ekspozytur: partyj komunistycznych i rozmaitych tajnych i jawnych organizacyj.

Ale poza informacjami o działalności agentów komunistycznych, Biuletyn P.O.K. podaje również wskazówki do akcji przeciwkomunistycznej i wskazuje drogi niszczenia zbrodniczych knowań, godzących w naszą Rzeczpospolitą i w cały Naród Polski.

Społeczeństwo polskie za mało wie o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi.

Ten brak świadomości — czym jest współczesny komunizm i bolszewizm — jest jednym z najsilniejszych sprzymierzeńców agentów bolszewicko-komunistycznych.

Materiały dokumentacyjne i artykuły ogłaszane w Biuletynie prosimy jak najszerzej zużytkować według uznania naszych Czytelników i Przyjaciół.

Z Biuletynu P.O.K. można wszystko przedrukowywać i nawet nie potrzeba powoływać się na nas, jako na źródło informacyj, a wskazywać wprost ogłaszane i cytowane przez nas dokumenty.

Biuletyn P. O. K. nie jest „pismem", jest tylko „informatorem" na usługach tych wszystkich, którzy chcą poznać prawdę o komunizmie i przyczynić się do obrony Polski przed komunistyczno-rewolucyjnym najazdem.

Biuletyn P.O.K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i listy zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na krótszy okres, jak trzy miesiące, tj. za trzy zeszyty.

Drogi przeciwdziałania akcji wywrotowej komunistów.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że można całkowicie zabezpieczyć Polskę przed akcją wywrotową komunistów, stosując jedynie metodę represyj policyjnych i karząc przestępstwa komunistyczne drogą wyroków sądowych.

Gdyby środki te były rzeczywiście wystarczające, to prawie 20-tu latach rządów niewątpliwie antykomunistycznych, przy znanej sprawności naszej policji i licznych procesach z wyrokami skazującymi — komunistycznej „roboty" wywrotowej nie powinno być już w Polsce zupełnie.

A jednak jest inaczej. Niebezpieczeństwo zrewolucjonizowania nastrojów mas i widmo komunistycznych rozruchów, to nie jest urojone niebezpieczeństwo. Jest ono zupełnie realne i bynajmniej nie jest małe.

Szerzenie się współczesnego rewolucyjnego komunizmu wśród mas ludności w Polsce ma swoje głębokie przyczyny. Wskażemy główne. Są nimi: 1) nędza warstwy robotniczej i chłopskiej oraz części bezrobotnej inteligencji, a stąd kryzys wiary w lepsze jutro w obecnym ustroju, kryzys wiary w obecną Polskę, 2) nie zaspokojona tęsknota do lepszych warunków życia, do pracy umożliwiającej wystarczające zarobki, zapewniające minimum egzystencji, założenie rodziny, wychowanie dzieci, 3) brak wielkiej idei przewodniej, zespalającej robotnicze i wiejskie masy ludu polskiego z inteligencją polską, z warstwą rządzącą, w jeden Naród Polski, świadomy swoich wielkich zadań dziejowych.

Niepokojący stan naszych stosunków wewnętrznych w Państwie powiększa jeszcze nadmiar t. zw. mniejszości narodowych, zwłaszcza żydów, sprzyjających Rosji sowieckiej.

Na tym tle działają agenci komunistyczni. Nie wysilają się oni zbytnio na propagandę doktryn komunistycznych. Natomiast bardzo gorliwie: 1) łudzą masy wizją szczęśliwości robotniczo-chłopskiej raju komunistycznego, rzekomo osiągniętego w S. S. S. R., 2) eksploatują niezadowolenie mas z istniejącego stanu rzeczy u nas, podsycając nieustannie to niezadowolenie, 3) pogłębiają rozdźwięk między masami i inteligencją polską drogą szerzenia nienawiści klasowej („walka klas", „precz z faszystami" etc), i starają się te masy zorganizować („jednolity front ludowy") do rewolucyjnego uderzenia w inteligencję polską, w całą warstwę przodującą, w istniejący aparat państwowy, w Armię Polską.

Jeśli zdamy sobie sprawę, że za agentami komunistycznymi stoją zasoby materialne i sztaby olbrzymiego mocarstwa, traktującego eksport zarazy rewolucyjnej jako środek dezorganizujący jego prze-

ciwników, jako przygotowanie do przyszłej wojny, to zrozumiemy, że gra idzie o wielką stawkę. Dla nas, inteligencji polskiej — o życie nasze i naszych rodzin. Dla ludu polskiego — o cały jego byt i dalszy rozwój, który uległby zniszczeniu w razie udania się rewolucyjno-komunistycznej okupacji. Dla całej Polski — o niepodległość.

W tych warunkach represje policyjne nie wystarczą. Są one oczywiście niezbędne, ale stanowić mogą zaledwie jeden z wielu środków walki.

Jakież środki walki powinny być stosowane?

Są one natury negatywnej i pozytywnej. Część z nich jest w rękach rządu, znaczna część jednak w rękach społeczeństwa polskiego. Trzeba je wszystkie harmonizować (ale nie „unifikować"!), aby działały równolegle i celowo.

Środki negatywne, to akcja policji i sądów; to dokładne informowanie władz i społeczeństwa o planach i siłach agentur komunistycznych; to niszczenie ośrodków komunistycznych, bezbożniczych i antynarodowych, służących do podkopywania siły moralnej Narodu Polskiego; to propaganda demaskująca w szerokich masach kłamstwa komunistów o „raju sowieckim" i demaskująca istotne cele roboty wywrotowej.

Środki pozytywne, to wielki i rozumny wysiłek nad podniesieniem dobrobytu materialnego i oświaty mas, to przełamanie bezrobocia; to przełamanie kryzysu niewiary w obecną Polskę; poparcie przez rząd wszelkich wysiłków społeczeństwa w umocnieniu podstaw siły moralnej i materialnej narodu; to wzbudzenie entuzjazmu do pracy nad lepszą, sprawiedliwszą, szczęśliwszą i potężniejszą Polską; to wielka idea zespolająca szerokie warstwy Narodu Polskiego z warstwami przodującymi, idea realizacji wielkich zadań dziejowych Polski chrześcijańskiej i narodowej.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w Polsce dzisiejszej dojrzewają już siły, pozwalające mieć nadzieję, że walka z rozkładem komunistycznym rozwinie się zgodnie z interesem Narodu i Państwa. Chodzi jednak o intensywność walki i o czas: aby rozkład nie szedł prędzej, niż rzeczywista konsolidacja, aby choroba nie stoczyła organizmu, zanim siły żywotne zaczną skutecznie działać.

To też nie czas dziś na drobne targi i manewry na polu wewnętrznopolitycznym i gospodarczym. Czas najwyższy sięgnąć do najgłębszej skarbnicy uczuć patriotycznych Polaków i Polek i uczciwie, z pełnią dobrej woli usunąć przyczyny naszej słabości i rewolucyjnego u nas niebezpieczeństwa.

(h).

AKCJA M-KI KOMUNISTYCZNEJ.

Agentury Profinternu w Polsce.

Powstanie Profinternu i cele.

„Profintern“, czyli *Profesjonalnyj Internacjonał* (Czerwona Międzynarodówka Związków Zawodowych) jest jedną z najważniejszych międzynarodówek, uzależnionych od Kominternu (M-ki komunistycznej) i kierowanych przez I.K.K.I., czyli komitet wykonawczy Kominternu [1]).

Według słów Bucharina, byłego wieloletniego przewodniczącego Kominternu:

...„organy wykonawcze Kominternu w swoich rezolucjach, cyrkularzach, listach i innych dokumentach, stale podkreślają konieczność uporczywej walki w związkach zawodowych, w łączności z taktyką jednolitego frontu. Międzynarodowa sytuacja jeszcze bardziej zaostrza ten problemat, jeszcze i jeszcze raz wysuwając na pierwszy plan zawojowanie (opanowanie) mas... Bez pracy zaś w związkach zawodowych nie może być mowy o zawojowaniu mas“[2]).

Słowa te i dzisiaj nie straciły nic na swojej aktualności.

Władze rządu sowieckiego i Kominternu przywiązują wielką wagę do rozwoju działalności Profinternu, gdyż przygotowuje on podłoże rewolucyjne wśród mas robotniczych, które są najważniejszym punktem oparcia przy organizacji komunistycznych zbrojnych przewrotów, zwłaszcza w pierwszych fazach komunistycznej rewolucji.

Początek powstania Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych datuje się od dnia 16 czerwca 1920 r.[3])

W lipcu tegoż roku była ukonstytuowana „Międzynarodowa Rada Związków Zawodowych i Przemysłowych“, która wykonała prace przygotowawcze w związku z projektowaną organizacją Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych.

W czasie między 3 czerwca i 9 lipca 1921 r. odbył się w Moskwie międzynarodowy *kongres* rewolucyjnych związków zawodowych, na którym były reprezentowane 42 kraje. Na kongresie tym została ostatecznie zorganizowana Czerwona Międzynarodówka Związków Zawodowych, jako

---

[1]) O Kominternie i jego międzynarodówkach patrz Nr. 2 Biuletynu P.O.K. artykuł: **„Organizacja Międzynarodówki komunistycznej“**, str. 38-47.

[2]) N. J. Bucharin: „Mieżdunarodnoje położnije i zadaczi Kominterna. VI kongress Kominterna“. Gosizdat. Moskwa 1928 Leningrad.

[3]) Historja powstania Profinternu według: a) bolszewickiego oficjalnego wydawnictwa **Kaliendar‘ Kommunista na 1925 god** pod redakcją Dikańskiego, Moskwa; b) pracy W. Wujowicza: **Mieżdunarodnoje raboczeje dwiżenje i Kommunisticzeskij Internacjonał.** Gosizdat. Moskwa 1926 g. Leningrad.

przeciwstawienie socjalistycznej Amsterdamskiej Międzynarodówce Zw. Zaw. „Kongres polecił wszystkim związkom, stojącym na gruncie walki klas i dyktatury proletarjatu, organizację międzynarodowych komitetów propagandy dla jednoczenia sił rewolucyjnych i dla zdecydowanej walki przeciwko współpracy klas...“ (*„Kaliendar“* str. 256). Specjalną uwagę zwrócił kongres na sprawę wychowania młodego pokolenia robotniczego w duchu rewolucyjnym.

Zjazd ten ustalił, że każda rewolucyjno-klasowa organizacja ekonomiczna może zostać członkiem Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych, po przyjęciu następujących warunków:

1) Uznanie zasad rewolucyjno-klasowej walki.

2) Zastosowanie tych zasad w praktyce, w codziennej walce z kapitałem i z burżuazyjnymi państwami.

3) Uznanie konieczności obalenia kapitalizmu drogą socjalnej rewolucji i ustalenia na czas przejściowy dyktatury proletariatu.

4) Uznanie i podporządkowanie się międzynarodowej proletariackiej dyscyplinie.

5) Uznanie i wprowadzenie w życie uchwał kongresu ustawodawczego Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych.

6) Zerwanie stosunków z socjalistyczną Amsterdamską (t. zw. żółtą) Międzynarodówką.

7) Jedność w działaniu ze wszystkimi rewolucyjnymi organizacjami i komunistyczną partią kraju, we wszelkich zaczepno-odpornych wystąpieniach przeciwko burżuazji.

Zjazd wypowiedział się przeciwko „neutralności“ i „niezależności“ ruchu zawodowego i uchwalił ustalić ścisłą łączność z Kominternem.

Przytoczone warunki wstąpienia do Profinternu wyraźnie wskazują na bezwzględne podporządkowanie każdej nowowstępującej organizacji dyrektywom Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych, a co za tym idzie, kierownictwu III-ciej Międzynarodówki komunistycznej i rządu sowieckiego.

Drugi kongres Profinternu odbył się w Moskwie między 19 listopada i 2 grudnia 1922 r., czyli 16 miesięcy po pierwszym kongresie. Okres między pierwszym a drugim kongresem Profinternu zaznaczył się dużym osłabieniem w Europie wpływów Czerwonej Międzynarodówki i wzrostem sił chrześcijańskich i socjalistycznych (amsterdamskich) związków zawodowych. Taki niepomyślny stan rzeczy w Europie zmusił kierowników Profinternu *do szukania oparcia na wschodzie* i od tego czasu datuje się przyjęcie do Profinternu przedstawicieli czerwonych związków zawodowych Japonii, Chin, Jawy i kolonij angielskich[1]).

W związku z utratą wpływów w Europie, drugi kongres Profinternu postanowił zmienić swój stosunek do Amsterdamskiej Międzynaro-

---

[1]) por. zeszyt VI (13) 1928 **Walki z bolszewizmem** str. 4.

dówki i wprowadzić w życie system *„jednolitego frontu“*, tj. odrzucić taktykę bezwzględnego zerwania z Amsterdamską Międzynarodówką i w miarę możności obsadzać ważniejsze placówki w związkach socjalistycznych przez swoich zaufanych ludzi, oraz popierać poszczególne wystąpienia socjalistów, o ile one nie sprzeciwiają się zasadniczym tezom Profinternu, lub też drogą prowokacji dyskredytować związki nieprzychylne komunistom, nie przerywając jednak dalszej z nimi współpracy. Uchwalono również przyspieszyć przejście, o ile możności, do systemu związków przemysłowych, za przykładem związków w S.S.S.R.

Poza tym drugi konkres podkreślił bardzo mocno ścisłą łączność i zależność Profinternu od Kominternu. Głosami delegatów sowieckich, niemieckich, włoskich, bułgarskich, polskich i hiszpańskich, uchwalono w tej sprawie rezolucję, która m. in. głosi (*„Kaliendar“* str. 260):

„że zadaniem Profinternu jest zjednoczenie wszystkich robotników rewolucjonistów, w celu wspólnej walki przeciwko kapitałowi, oraz dla wprowadzenia dyktatury proletariatu“,

„że cel ten może być osiągnięty tylko pod tym warunkiem, że wszyscy bojownicy o rewolucję socjalną będą całkowicie przesiąknięci duchem komunistycznym“,

„że zwycięstwo komunizmu możliwe jest tylko w międzynarodowym zakresie, do czego jest niezbędny najściślejszy związek i koordynacja poczynań Kominternu i Profinternu“.

Przytoczone rezolucje pierwszego i drugiego kongresu Profinternu obalają zupełnie twierdzenie sfer komunistycznych, że Międzynarodówka Związków Zawodowych jest tylko w luźnym kontakcie z Kominternem. Twierdzenie to jest chętnie rozpowszechniane przez komunistów w celu przyciągnięcia jak największej ilości poszczególnych związków zawodowych, będących w opozycji do Kominternu.

Informacje o następnych kongresach Profinternu, rozwoju jego rozgałęzień, zmiany taktyki w rozmaitych okresach i t.p. znajdzie czytelnik w artykule „Czerwona Międzynarodówka Komunistycznych Związków Zawodowych“, ogłoszonym w *„Walce z bolszewizmem“*, w zeszycie VIII (15) 1928 r. W niniejszym artykule ograniczamy się do rzeczy najważniejszych i aktualnych.

Profintern i partie komunistyczne.

Profintern jest pewnego rodzaju sztabem rewolucji komunistycznej na terenach związków zawodowych. Ale w „terenie“ zalecenia Profinternu wykonują emisariusze partii komunistycznej. Sprawa ta jest tak przez sztaby komunistyczne ujmowana:

„Komunistyczna partia uważa, że związki zawodowe są dla klasy robotniczej szkołą komunizmu... Jeżeli w ruchu zawodowym były do rozstrzygnięcia poważniejsze zagadnienia, to wyższe władze partii komunistycznej załatwiały te sprawy na swych zjazdach. („Kaliendar Kommunista na 1927 god“).

To dążenie do rozpowszechnienia swych wpływów na jak najszersze masy robotnicze znalazło oddźwięk w oficjalnych deklaracjach Kominternu:

„Zagadnienie wpływu wśród robotników niezorganizowanych jest głównym zadaniem najbliższego okresu".

„Praca powinna być jeszcze bardziej pogłębiona, walka winna być zażarta, codzienna, stanowcza, przeciwko burżuazji i przeciwko instytucjom reformistycznym, aż do chwili opnowania każdej fabryki, każdego przedsiębiorstwa, każdego robotnika". *(Corr. Intern.* Avril 1928).

Próba zamachu na masy robotnicze w Polsce w świetle instrukcji komunistycznej z listopada 1935 roku.

Taktyka agentów komunistycznych na terenie ruchu zawodowego sprowadza się do: 1) umiejętnego przenikania do związków zawodowych i zakładania tam „jaczejek", czyli konspiracyjnych grup z kilku ludzi, 2) ciągłego rewolucjonizowania nastrojów, stawiania ciągle nowych „żądań" i przedstawiania komunistów jako „obrońców" interesów robotniczych, 3) rozpowiadania propagandowych bajek o rzekomych niezwykłych dobrodziejstwach, spadających na robotników w S.S.S.R., 4) przenikania do zarządów związków zawodowych i opanowywania tych zarządów. *Cel:* pchnięcie mas do rewolucyjnych wystąpień.

Taktyka „antyfaszystowskiego frontu ludowego", o której obszernie pisaliśmy w Nr. 1 (36) Biuletynu[5]), będąca pewnego rodzaju odmianą taktyki „jednolitego frontu", wprowadziła pewne zmiany w wywrotowej działalności komunistów. O ile dawniej tworzono t. zw. *„lewicę związkową"*, czyli komunistyczne grupy w związkach zawodowych, podkreślając swoją odrębność celów i atakujące reformistyczne (socjalistyczne) związki, to obecnie odrębność grup komunistycznych jest nazewnątrz starannie tuszowana, a wysuwane są hasła współpracy, łączności i wspólnej walki.

Uchwały Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej Polski, powzięte według dyrektyw VII-go kongresu Kominternu, tak te sprawy ujmują:[6])

...„Osiągnięte dzięki wysiłkom Lewicy Związkowej zjednoczenie związków zawodowych wymaga od komunistów **nowego ujęcia taktyki związkowej.** Oznacza to:

„a) Wytrwałe, konsekwentne przeprowadzanie kursu na jedność całego ruchu zawodowego. Obowiązkiem robotników lewicowych jest dołożyć wszelkich sta-

---

[5]) Artykuł: „Taktyka antyfaszystowskiego frontu ludowego" Nr. 1 (36) str. 4 — 8.

[6]) Cytujemy według nielegalnego komunistycznego „Nowego Przeglądu", Nr. 9 (83) z grudnia 1935 r., str. 848 — 849. Wszystkie podkreślenia wg. oryginału.

rań, aby wspólne związki stały się prawdziwie masowemi organizacjami, mogącemi zwycięsko walczyć o poprawę bytu i o prawa polityczne klasy robotniczej"...

„b) **śmiałe wciąganie do jednolitego frontu nietylko związków chadeckich, enpeerowskich, polskich, ale również związków ze zjednoczeń faszystowskich** (BBS, ZZZ) i w ten sposób zjednywanie ich dla klasowego ruchu zawodowego. Wymaga to od komunistów uporczywej pracy w związkach faszystowskich dla wydarcia ich faszystom. Organizacje nasze muszą wykorzystać wszelkie nastroje niezadowolenia, aby wewnątrz związków faszystowskich stworzyć masowy ruch opozycyjny, łamiący zapory stawiane przez biurokratów związkowych na drodze do **jedności walki wszystkich zawodowo zorganizowanych robotników**".

Zdumiony czytelnik zapewne przeciera oczy, czytając o walce... z faszystami w Polsce! Frazeologja komunistyczna zmierza do zasugestionowania mas pewnymi hasłami i szyldzikami; stąd w s z y s c y przeciwnicy komunizmu są nazywani faszystami (choć faszystów w Polsce nie ma), sługami międzynarodowego kapitału, reakcjonistami, białogwardyjcami etc. Komuniści mają nadzieję, że tworząc z jednej strony „jednolity front proletariatu", a swoich przeciwników nazywając „faszystami" i obrzydzając tych „faszystów" masom robotniczym, stworzą g ł ę b o k i p r z e d z i a ł między masą robotniczą i chłopską, a resztą Narodu Polskiego. Ten przedział chcą pogłębić metodą walki klas i wyrwać masy ludowe z pod wpływu polskiej warstwy przodującej (inteligencji), a następnie masy te rzucić na inteligencję polską.

W cytowanych wyżej ustępach instrukcji ciekawe są zalecane przez komunistów metody, przypominające przysłowiowego wilka w owczej skórze.

Oświetla tę sprawę dokładnie dalszy ustęp:

„c) Zlikwidowanie wszelkich organizacyjnych form, które odrywają robotników lewicowych od organizacji związkowej i prowadzą do sekciarskiego zasklepienia. **Dlatego Lewica Związkowa, jako wyodrębniona organizacja w postaci grup fabrycznych i komitetów przestała istnieć.** Zadaniem aktywistów lewicowych jest sumienna towarzyska (!) współpraca z aktywistami innych kierunków w imię walki, a nie działalność opozycyjna za wszelką cenę. O wpływie robotników lewicowych decydować będzie jaknajściślejsze powiązanie się z masami i jaknajwiększa aktywność we wszystkich organizacjach związkowych. Komuniści powinni **zdobyć sobie zaufanie mas związkowych,** ujawniając słuszną inicjatywę w życiu i w akcjach związków zawodowych. Masy związkowe muszą widzieć w komunistach dobrych praktyków związkowców, oddanych sprawie robotniczej i umiejących bronić tej sprawy zarówno w codziennych zatargach, jak w wielkich walkach. Główna troska komunistów — umasowić, rozbudować i zaktywizować związki zawodowe, jako organizacje walki klasowej".

To rzekome „oddanie sprawie robotniczej" agentów czerwonej Moskwy żadnego rozumnego polskiego robotnika nie zwiedzie, jeśli komuniści ujawnią swoje istotne cele. To też komunistyczni prowodyrzy bardzo starannie m a s k u j ą swoje ostateczne cele, maskują stan niewolnictwa robotników w S.S.S.R. — i w tym tkwi niebezpieczeństwo.

Okólnik KC. KPP. z listopada 1936 r.

Ciekawym fragmentem dalszego rozwoju metod działania agentów komunistycznych na terenie związków zawodowych jest okólnik Komitetu Centralnego Kom. Partii Polski (sekcja M-ki komunistycznej) z listopada 1936 r., rozesłany tajnie do „Komitetów Okręgowych i Kom. Dzielnicowych, do wszystkich organizacyj partyjnych, do członków KPP, do działaczy klasowego ruchu zawodowego".

W okólniku tym zawarte są wskazówki na „zjazd żydowskich związków zawodowych w pierwszej połowie stycznia 1937 r.", lecz mimo iż okólnik specjalnie omawia zjazd żydowski, to jednak zawiera szereg wskazań ogólniejszego znaczenia i dla innych związków zawodowych.

Na czoło wysuwa się troska agentów komunistycznych, aby związki lokalne, na które komuniści mają wpływ, opłacały składki i załatwiały wszelkie formalności związkowe, gdyż to daje możność komunistom wysyłania delegatów i brania udziału w zjazdach związkowych. To jest podstawa, a dalej:

...„Jako przykład można wskazać fakt, że ze 160 oddz. zw. krawieckiego — 44 nie uregulowały składek należnych Zarządowi Głównemu w ciągu roku. W tej liczbie znajdują się 34 lewicowe oddziały. Wszystkim tym oddziałom grozi rozwiązanie w dniach najbliższych. M. in. tyczy się to oddziałów w Piotrkowie, Kaliszu, Opatowie, Opocznie... (To samo w Częstochowie)... Organizacje partyjne winny również zwrócić uwagę na sposób korespondencji z centralnymi władzami... w ciągu roku lub dłużej nie wysyłają ani jednego pisma do centrali... lub też... używają formy ordynarnej"...

Po tych żalach KC. KPP. daje wskazówki:

„Komitety organizacyjne partyjne oraz partyjnicy działacze związkowi odpowiadają przed partią by: 1) składki członkowskie zostały uregulowane (w pierwszym rzędzie ze strony robotników lewicowych[7])... 2) zaległości w stosunku do centrali zostały uregulowane... 3) kierownicze posterunki pracy związkowej spoczywały w rękach towarzyszy zdolnych przeprowadzać linię partii w związkach"...

W dalszym ciągu okólnik podaje dyrektywy co do kampanii zjazdowej:

...„Zadania... w kampanii zjazdowej: 1) Wzmocnienie jednolitego frontu, ustalenie braterskich stosunków z socjalistycznymi robotnikami, działaczami i organizacjami w celu wspólnej walki z wyzyskiem kapitalistycznym, z faszyzmem, z sanacyjno-endecką eksterminacyjną programową polityką, przeciwko uciskowi narodowemu, o pełnię praw obywatelskich dla żydów, o wolność, pokój, pracę i chleb... 2) Wykorzystanie kampanii zjazdowej dla wzmocnienia łączności członków związku ze swoją organizacją... 3) dla walki o demokratyzację życia wewnętrznego klasowego... 4)... dawać zdecydowaną odprawę kampanii antysowieckiej oraz antykomunistycznej"...

---

[7]) Od pewnego czasu okólniki i pisma KC. KPP. chętnie posługują się określeniami „lewicowy", zamiast „komunistyczny" — w myśl taktyki „jednolitego frontu". Red.

Okólnik ten jest niezmiernie pouczający. Agenci komunistyczni walczą o... demokratyzację, bo mają nadzieję przeprowadzać swoich ludzi do władz związków zawodowych. Wszystkie zaś wskazówki zawarte w okólniku kończą się wezwaniem do przeciwstawiania się „kampanii antysowieckiej“, tj. do służenia czerwonej Moskwie i jej rewolucyjno-zaborczym imperialistycznym planom.

Mamy nadzieję, że działacze z terenu robotniczego, uczciwi Polacy, ogłoszone przez nas materiały użyją dla demaskowania agentów „sąsiedniego mocarstwa“.

Metody i dynamika akcji komunistycznej we Francji.

Francja odgrywa tak wielką rolę w ogólnej polityce światowej, że jej przeobrażenia wewnętrzne, a więc obecnie rozwój i zasięg wpływów komunistycznych, budzą ogólne zainteresowanie, tym bardziej u nas, w kraju sojuszniczym i zaprzyjaźnionym.

Prasa codzienna przynosi wiele rozproszonych informacyj, jednak na ich podstawie czytelnik nie może zorientować się w biegu wydarzeń.

Dla wielu zwycięstwo „frontu ludowego“ było niespodzianką, inni znów sądzą, widząc szeroki zasięg akcji komunizmu, że wpływy jego były tam zdawna ugruntowane.

Dlatego, nim przystąpimy do przedstawienia sytuacji obecnej, musimy cofnąć się do okresu przedwojennego i najbliższych lat po wojnie, kiedy to nastąpił rozłam w obozie wyznawców Marksa we Francji.

Pierwszy okres rozwoju partii komunistycznej i zorganizowane przeciwdziałanie.

W okresie między r. 1905 a 1921 socjaliści we Francji byli zgrupowani w dwóch wielkich organizacjach: 1) Francuskiej Partii Socjalistycznej (Parti Socialiste) i 2) Generalnej konfederacji Pracy (Confédération Générale du Travail). Pierwsza z tych organizacyj była stronnictwem politycznem, druga zrzeszeniem organizacyj pracowniczych różnych zawodów, mających na celu obronę ich interesów materialnych.

Partia socjalistyczna liczyła w 1905 r. 25.000 członków, w 1920 r. — 200.000, a w 1925 r. — 110.000 członków.

Francuska Partia Socjalistyczna należała do II-ej Międzynarodówki

socjalistycznej, która do r. 1918 łączyła wszystkich zwolenników doktryny socjalistycznej. Ale, jak wiemy, po przewrocie bolszewickim w Rosji została założona w 1918 r. III-cia Międzynarodówka komunistyczna, która rozpoczęła energiczne usiłowania, żeby rozbić jedność socjalistyczną w innych państwach, skupić w swoich szeregach ich przedstawicieli i poprowadzić do walki o dyktaturę proletariatu.[1]).

Usiłowania te doprowadziły we Francji do rozłamu w r. 1920. Zwolennicy II-ej Międzynarodówki utworzyli t. zw. *Sekcję Francuską Międzynarodówki Pracy* (Section Française de l'Internationale Ouvrière), która po Kongresie w Hamburgu w r. 1923 przybrała nazwę *Socjalistycznej Międzynarodówki Pracy* (Internationale Ouvrière Socialiste). Zaś zwolennicy III-ej Międzynarodówki w Moskwie utworzyli *Francuską Sekcję Komunistycznej Międzynarodówki* (Section Française de l'Internationale Communiste).

W Generalnej Konfederacji Pracy (C.G.T.) również nastąpił rozłam; komuniści utworzyli *Generalną Konfederację Pracy Jedności* (Confédération Générale du Travail Unitaire), uzależnioną od Komunistycznej Międzynarodówki za pośrednictwem *Profinternu*[2]).

Od tego czasu rozwój komunizmu we Francji przechodził różne okresy wzrostu i osłabienia. Zaraz po powstaniu, w r. 1920, liczba członków partii wynosiła 130.000, w r. 1924 — 83.000, w r. 1927 — 62.000, w następnych latach zmniejszając się jeszcze bardziej. Ilość członków Komunistycznej Generalnej Konfederacji Pracy w 1925 r. wynosiła 350.000.

Do r. 1929 zaznaczał się stały upadek wpływów wywrotowych. Złożyły się na to nie tylko błędy taktyki komunistycznej, ale przede wszystkim s t a n o w i s k o s p o ł e c z e ń s t w a f r a n c u s k i e g o, które szybko uświadomiło sobie niebezpieczeństwo i rozpoczęło przeciwdziałanie.

Działalność antykomunistyczna prowadzona była przez szereg organizacyj, z których niektóre poświęcone były jej wyłącznie, inne zaś uprawiały ją obok innych zadań. Wymienić tu należy *Ligue Française*, założoną przez Ernesta Lavisse i jenerała Pau, która prowadziła akcję uświadamiającą w postaci broszur i odczytów.

Fali p o l i t y c z n y c h s t r a j k ó w w dziedzinie instytucyj użyteczności publicznej przeciwstawił się bardzo skutecznie *Związek Obywatelski* (Union Civique), organizując liczne kadry odpowiednio wyszkolone.

---

[1]) Patrz: **Powstanie M-ki komunistycznej** w Nr. 2 (37) Biuletynu P.O.K. na str. 39.

[2]) Patrz: Biuletyn P.O.K. Nr. 2 (37) str. 42, oraz artykuł „Bolszewizm we Francji", zamieszczony w VI zeszycie z r. 1928 miesięcznika „Walka z bolszewizmem", do którego odsyłamy tych wszystkich, którzy pragnęliby zapoznać się szczegółowiej z genezą partii komunistycznej we Francji.

Bezpośrednią akcję antykomunistyczną prowadził *Centre National* czyli Ośrodek narodowy pracy antykomunistycznej, wydając szereg broszur, książek i świetnie redagowany przez dr. Gautherot miesięcznik Vague Rouge („Czerwona Fala").

Ogromnie przyczynił się do zwalczania propagandy wywrotowej wydawany przez p. Coty dziennik „Ami du Peuple", który w pierwszym już roku wydawnictwa rozchodził się w 700,000 egzemplarzy.

Sytuacja we Francja w r. 1929.

Podczas pobytu w Paryżu w styczniu 1929 r. przedstawicielka polskiego Porozumienia Antykomunistycznego miała sposobność przekonać się zarówno o wielkiej sprężystości działania wymienionych organizacyj, jak też przeprowadzić szereg rozmów z wybitnymi działaczami antykomunistycznymi.

Z rozmów tych wynikało, że szczególnie rok 1928/29 zaznaczył się ogromnym spadkiem wpływów komunistyczych w środowiskach robotniczych, stosunkowo jeszcze najsilniejszych w podmiejskich okolicach (la banlieue) Paryża.

Na wieś i do sfer drobnomieszczańskich komunizm nie przeniknął niemal zupełnie. Młodzież szkolna była przeniknięta duchem patriotycznym. Ale już wtedy propaganda wywrotowa była groźna w koloniach, zwłaszcza w Indochinach, doprowadzając nawet, przez umiejętne podsycanie separatyzmu narodowościowego, do krwawych rewolt.

Natomiast w rdzennej Francji masy ludowe w olbrzymiej większości były zdrowe. Nie można tego powiedzieć o inteligencji. Wielu literatów i profesorów uległo psychozie bolszewickiej propagandy.

Złożyły się na to dwa momenty. Zainteresowanie intelektualne „ciekawym" i oryginalnym eksperymentem realizacji państwa komunistycznego i tęsknota do wiecznego pokoju, wywołana zmęczeniem wojną, jej nędzą i żniwem śmierci i zniszczenia.

Te momenty psychologiczne zostały bardzo umiejętnie wyzyskane przez propagandę bolszewicką. Zorganizowano ofensywę kulturalną na wszystkich odcinkach. WOKS zasypywał prasę artykułami, informacjami i fotografiami, przedstawiającymi w zgoła niepodobnych do rzeczywistości, ale zato jakże ponętnych fałszywych barwach „raj sowiecki". Propaganda bolszewicka głosiła o rzekomym dobrobycie i oświacie w S.S.S.R., o przenikaniu kultury politycznej i artystycznej do najszerszych mas ludowych, o cudach uprzemysłowienia i mechanizacji, o niezwykłej opiece nad matką i dzieckiem, o wyczynach sportowych i t.d. Jednym słowem reklamowano niezwykłe „osiągnięcia" we wszystkich dziedzinach.

Zaś *Inturist* urządzał wycieczki do Rosji, gdzie pod troskliwą opieką funkcjonariuszy G.P.U. pokazywał turystom urządzane na pokaz instytucje.

Zakupywanie za znaczne honoraria prawa tłomaczenia utworów wybitnych pisarzy lewicowych przyczyniło się również do utrwalenia poglądów o „wysokiej" kulturze „proletariackiego państwa".

Bolszewizm stał się obłudnym szermierzem idei pokoju i wyzwolenia uciśnionych ludów, nawet nie posiadających świadomości narodowej ani własnej kultury, ludów, które przynależność kolonialna podniosła na wyższy szczebel rozwoju.

Propaganda była tak umiejętna, a znajomość rzeczywistości w S.S.S.R. we Francji tak niedostateczna, że potrafiła przysłonić oczy nawet niektórym wybitnym umysłom na fakt, że prowadzi ją bolszewizm, który stworzył we własnym państwie najliczniejszą armię, obywateli swoich zamienił w niewolników, a autonomie dla tworzących Związek Sowiecki narodowości, zamienił w fikcję.

Zachowując obłudę na użytek zewnętrzny, oto jak szczerze określone są cele propagandy pacyfizmu (na lep której wzięło się tylu intelektualistów) w obradach VI Kongresu Kominternu, w r. 1928:

„Nasza polityka pacyfistyczna jest tylko odmienną formą walki i zważywszy okoliczności obecne, korzystniejszą formą walki z kapitalizmem (t. zn. z ustrojami nie komunistycznymi), **przeprowadzaną planowo przez rząd sowiecki od czasu październikowej rewolucji".**

Wpływy komunistyczne wśród nauczycieli.

Mówiliśmy, że w 1929 r. we Francji komunizm miał zwolenników wśród inteligencji. Największy zasięg wpływów, już wtedy groźny, zaznaczał się wśród nauczycielstwa, szczególniej nauczycielstwa szkół powszechnych.

W znacznym stopniu przyczyniło się do tego powstanie w Paryżu biura bolszewickiej Międzynarodówki Pracowników Oświatowych (Internationale des Travailleurs de l'Enseignement, skrót I.T.E)[3].

Ciekawa jest geneza tej instytucji, odmienna niż pozostałych Międzynarodówek zawodowych, które zazwyczaj powstawały w Moskwie, przyłączając następnie oddziały z innych państw. W danym wypadku tok wydarzeń (nazewnątrz przynajmniej) był odwrotny. Międzynarodówka Pracowników Oświatowych istniała w Paryżu, nie mając charakteru wyraźnie komunistycznego. W r. 1924 przyłączył się do niej bolszewicki syndykat

---

[3]) Patrz artykuł „Międzynarodówka Pracowników Oświatowych", zeszyt VI „Walki z bolszewizmem" z 1927 r., oraz Nr. 2 (37) Biuletynu P.O.K., str. 45.

pracowników oświatowych i w dwa lata potem I.T.E. staje się instytucją całkowicie komunistyczną.

Na kongresie w Brukseli w r. 1927 przedstawiciel I.T.E. p. Vernochet zaznaczył:

„Przed dwoma laty I.T.E. była dumną z przyłączenia się sekcji sowieckiej. Obecnie — z kolei — wy możecie być dumni z należenia do I.T.E. w Paryżu. Dwa lata temu lekceważono nas, uważając za quantité négligeable. Dziś rządy zaczynają się nas poważnie obawiać.

Fakt, że nasza międzynarodówka (I.T.E.) **szerzy zasadę walki klas**, przeraża burżuazję — i nasi delegaci nie są dopuszczani na narodowe kongresy nauczycieli. Tak było np. w Anglii. Delegowaliśmy na narodowy brytyjski kongres członka partii socjal-demokratycznej, popierającego I.T.E., lecz mimo to **nie został on wpuszczony do Wielkiej Brytanii, gdyż reprezentował I.T.E**".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Vernochet zaznaczył:

„Pewnego dnia jeden z rosyjskich towarzyszy oświadczył mi, że **nasza Międzynarodówka ma na celu wywołanie rewolucji**, a w każdym razie jej przygotowanie. Ja mogę dziś oświadczyć, że w okresie ostatnich dwóch lat I.T.E. znacznie zbliżyła się do wypełnienia tego zadania". („Izwiestia" 18 marca 1927 r.).

Tak więc Wielka Brytania nie wpuściła do siebie nawet delegata I.T.E., — podczas kiedy rządy francuskie i to bynajmniej nie lewicowe, tolerowały u siebie istnienie oficjalnej centrali tej instytucji.

Już wtedy, w styczniu 1929 r., działacze przeciwkomunistyczni, stwierdzając, że sytuacja jest naogół pomyślna, z głęboką troską podkreślali szeroki zasięg wpływów komunistycznych wśród nauczycielstwa. Nie ulega wątpliwości, że w skomunizowaniu nauczycielstwa, w powierzeniu młodego pokolenia komunistycznym wychowawcom, szukać należy jednej z przyczyn obecnego tryumfu „frontu ludowego" we Francji.

Wahania w rozwoju komunizmu i przyczyny tego zjawiska.

Pomiędzy r. 1928 a 1932 zaznaczył się dalszy spadek ilości członków komunistycznych organizacyj.

„Partia straciła w wyborach parlamentarnych w 1932 r. około 300.000 głosów, wodzowie, jak Cachin, Duclos, Marty nie zostali wybrani, „Humanite" (czołowy dziennik komunistyczny) zmuszona jest do znacznego ograniczenia swego nakładu, ilość członków partii komunistycznej, która wynosiła w 1928 r. 45.000, spadła w 1932 r. do 32.000". (Cytujemy z bardzo ciekawej pracy wybitnego działacza przeciwkomunistycznego, b. senatora, p. Frederic Eccard *„Moscou à Paris"*, Belfort. Société Générale d'Imprimerie, 1936).

Ale potwierdzenie tych cyfr znajdziemy i w przeciwnym obozie, a mianowicie u najwybitniejszego dziś komunisty Francji, sekretarza ge-

neralnego partii, p. Thorez'a, który w artykule, zamieszczonym w styczniu 1936 r. w *„Cahiers du Bolchevisme"* mówi, że w 1933 r. partia liczyła *„poniżej 30 tys. członków"*.

Mimo zmniejszenia się ilości członków, właśnie 1932 rok rozpoczyna zwrot na korzyść bolszewizmu, gdyż na skutek uchwał posiedzenia Komitetu Wykonawczego III-ej Międzynarodówki, we wrześniu 1932 r., zostaje wprowadzona *nowa taktyka*, przystosowana do umysłowości francuskiego wyborcy.

Ale nim przedstawimy wytyczne tej taktyki, pragniemy zwrócić uwagę jeszcze na inne momenty, ułatwiające postęp komunizmu.

Złożyło się na to w pewnym stopniu pogorszenie sytuacji gospodarczej przez ogólny kryzys i wzrost bezrobocia, ale przede wszystkim stosunki międzynarodowe.

Zwiększająca się wciąż agresywność i siła Niemiec sprawiły, że niebezpieczeństwo komunistyczne ustąpiło na drugi plan wobec troski o zabezpieczenie się przed ewentualnymi powikłaniami ze strony wschodniego sąsiada. Na skutek tego, w dążeniu do wzmocnienia własnych sił obronnych, nawiązano bliższe stosunki z S.S.S.R., które doprowadziły do podpisania w dn. 29 listopada 1932 r. *francusko-sowieckiego paktu o nieagresji*, a następnie nowej umowy w maju 1935 r.

Zdawać się mogło przy podpisywaniu paktu, że zbliżenie z Sowietami nie wpłynie na wzmocnienie propagandy wywrotowej wobec zamieszczenia w art. 5 traktatu z 1932 r. następującej klauzuli:

Na podstawie art. 5 każda z wysokich stron umawiających się zobowiązuje się... „do poszanowania pod każdym względem suwerenności lub autorytetu drugiej strony na całym obszarze jej terytorium... do niemieszania się do jej spraw wewnętrznych, a mianowicie do powstrzymywania się od jakiejkolwiek bądź akcji, zmierzającej do wzbudzenia lub do popierania wszelkiej agitacji, propagandy lub usiłowania interwencji, mającej na celu naruszenie integralności terytorialnej albo do zmiany drogą gwałtu ustroju politycznego i społecznego części lub całości terytorium".

Musimy jeszcze przytoczyć następujący ustęp tego traktatu:

Wysokie strony umawiające się zobowiązują się... „w szczególności do nie tworzenia, nie popierania, nie zaopatrywania, nie subwencjonowania i nie uznawania na swoim terytorium ani organizacyj bojowych, mających na celu walkę zbrojną przeciw drugiej stronie, ani organizacyj, uzurpujących rolę rządu".

W podobnym sensie wypowiedział się sam *Stalin* w wywiadzie udzielonym 1 marca 1936 r. p. Roy Howard, prezesowi trustu dzienników amerykańskich „Scripps-Howard Newspapers". Stalin zaznaczył, że eksport rewolucji jest absurdem, że o ile jakiś kraj życzy sobie rewolucji, to ją sam przeprowadzi, zaś nie leżało nigdy w zamierzeniach Rosji wywoływanie rewolucji w innych państwach.

Mimo tego oświadczenia z ust najbardziej miarodajnego czynnika

w Sowietach i podpisów na traktatach, — rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej [4]).

Liczne *placówki S.S.S.R*, zarówno dyplomatyczne jak i handlowe, jak też przydzieleni do ambasady przedstawiciele zagraniczni G.P.U. wykorzystują immunitet dyplomatyczny przede wszystkim dla wspierania akcji wywrotowej.

Dla wzmocnienia jej, wykorzystując tolerancję rządu francuskiego, przeniesiono do Paryża szereg biur międzynarodowych organizacyj komunistycznych na Europę Zachodnią, a mianowicie:

1) *Biuro Kominternu na Europę Zachodnią,*

2) *Ligę antykolonialną i antyimperialistyczną,*

3) *Komitet światowy do walki z wojną i faszyzmem,*

4) *Biuro Czerwonej Międzynarodówki Zawodowej (Profintern),* której podlegają Międzynarodowe Komitety Kolejarzy, Robotników fabryk włókienniczych, Metalowców, Górników, etc.

5) *Biuro Międzynarodowej Pomocy Robotniczej,*

6) *Biuro Czerwonej Pomocy Międzynarodowej (M.O.P.R),*

7) *Biuro Międzynarodowego Komitetu pomocy dla ofiar hitleryzmu,*

8) *Międzynarodową Komisję do badań wypadków w Austrii,*

9) *Międzynarodową Ligę zwalczania antysemityzmu,*

10) *Międzynarodowy Związek Prawniczy,*

11) *Międzynarodowy Komitet Obrony ludu etiopskiego.*

Oprócz tego założono przeszło 40 organizacyj komunistycznych francuskich różnego typu, przeznaczonych do wykonywania pracy wywrotowej w rozmaitych środowiskach i dziedzinach.

Nie będziemy tu wszystkich tych organizacyj wymieniać, żeby nie nużyć czytelnika, zaznaczamy tylko istnienie *komunistycznej centrali patronatów polskich we Francji,* które operują wśród naszych emigrantów, urabiając ich w duchu dogodnym dla czerwonej Moskwy.

Opieka „Patronatu“ nie pozostaje bez wyników, bo jak pisze wychodzący w Paryżu komunistyczny tygodnik „*Wiadomości*“ z 5 czerwca 1936 r. w olbrzymiej manifestacji pod murem komunardów... „brała udział blisko dwutysięczna grupa robotników polskich, przyjmowana hucznymi oklaskami. Polacy nieśli m. in. portrety Wróblewskiego i Dąbrowskiego, bohaterów Komuny, i ukwiecili dawno zapomniany grób Wróblewskiego na Père Lachaise. W grupie polskiej kroczyła delegacja 30 górników z Północnej Francji“.

---

[4]) Powyższe oświadczenie Stalina było kłamstwem, jak wszelkie inne podobne oświadczenia bolszewików, grających zawsze podwójną grę: przez Narkomindieł — oficjalną, a przez Komintern — nieoficjalną.

Nowa taktyka Kominternu.

Wracamy obecnie do omówienia wspomnianej już zmiany taktyki, która rozpoczęła się w r. 1932 i stała się najwydatniejszym czynnikiem w osiągnięciu sukcesów komunistycznych.

Na taktykę tę należy zwrócić jak największą uwagę zarówno ze względu na jej konsekwencję, precyzję, umiejętność uwzględnienia psychologii każdego środowiska i wyciąganie nauki z każdego popełnionego błędu, jak też i dla tego, że jej podstawowe wytyczne są stosowane w każdym państwie. Analiza metod użytych we Francji pozwoli nam lepiej zorientować się w obecnej sytuacji w Polsce. Bowiem największym sojusznikiem komunizmu jest niewątpliwie powszechna nieświadomość dróg, którymi zdąża on do swych celów.

Dyrektywy opracowane dla Komunistycznej Partii Francji przez Komitet Wykonawczy III-ej Międzynarodówki w Moskwie we wrześniu 1932 r., miały na celu wysunięcie haseł popularnych, bliskich i zrozumiałych dla ludności francuskiej. Zamiast „pryncypialnoj toczki zrieńja“, zamiast doktrynerskiego stanowiska— przystosowanie do rzeczywistości i do psychologii każdego środowiska. Zamiast głosić dyktaturę proletariatu i walkę o socjalistyczną republikę rad. komunistyczna partia francuska, stosując dyrektywy Kominternu:...

„winna skierować swoje wysiłki ku obronie codziennych spraw mas robotniczych i chłopskich (agitować przeciwko obniżaniu zarobków, za ubezpieczeniami społecznemi, za niezwłoczną pomocą dla bezrobotnych, przeciwko ciężarom podatkowym), łącząc tę obronę ze zwalczaniem traktatu w Wersalu, ucisku Alzacji. Lotaryngii i Kolonij, polityki wojny i imperializmu francuskiego. Należy orientować w tym kierunku partię, organizacje zawodowe (G.G.T.U.) i „Związek młodych komunistów“.

Dla prowadzenia tych zadań należało rozszerzyć prasę, zmontować kadry organizacji i przygotować sztab dobrze wyszkolonych pracowników, opłacanych z subsydjów III-ej Międzynarodówki, a właściwie rządu S.S.S.R.

Nie znaczy to jednak, żeby wysuwając na pierwszy plan *program minimalny,* komuniści zapominali, że jest on tylko środkiem do osiągnięcia celu ostatecznego, którym jest *niepodzielne zagarnięcie władzy.*

Stwierdza to jasno Thorez w *„Internationale Communiste“* z 1 grudnia 1932 r:

Taktyka ta nie ma polegać... **na skapitulowaniu w obliczu socjalistów. Przewiduje ona, żeby walcząc o część rewindykacyj mas nie tracić ani przez chwilę z oczu ostatecznego celu ruchu, naszej walki o dyktaturę proletariatu“.**

Dla wzmocnienia wpływów wśród mas robotniczych należało również zbliżyć się do partii socjalistycznej, do czego kierownicy socjalizmu ustosunkowywali się niechętnie.

Pierwszy pomost został rzucony przez wspólną pracę w *„Komitecie światowym do walki z wojną imperialistyczną“*, który powstał po Kongre-

się w Amsterdamie w sierpniu 1932 r. z siedzibą główną obecnie w Paryżu. Ten ruch, łącząc organizacje o różnorodnych tendencjach, jest w istocie pod wpływem i kierownictwem Moskwy. *„Prawda“* sowiecka w numerze z 29 października 1932 r. powitała z entuzjazmem utworzenie instytucji, *„która zbliża działaczy socjalistycznych i komunistycznych na terenie walki z wojną imperialistyczną i przede wszystkim z imperializmem francuskim“*.

Entuzjazm sowiecki „Prawdy“ wobec pierwszych prób wspólnej pracy z socjalistami, na których dawniej miotała tyle gromów, jest również charakterystycznym dowodem przewagi względów praktycznych nad „pryncypialną toczką zrieńja“.

Po zwycięstwie Hitlera w Niemczech wzmaga się wśród kierowników komunizmu poczucie konieczności utworzenia „jednolitego frontu robotniczego“.

Władze *Kominternu* uznały, że do zwycięstwa Hitlera przyczyniło się w znacznej mierze rozdwojenie ruchu robotniczego i wysuwanie nieaktualnych haseł. W *„Nowym Przeglądzie“* z grudnia 1935 r. G. Henrykowski (żyd) w artykule „Co dalej z jednolitym frontem robotniczym“ pisze, że...

„Międzynarodówka Komunistyczna przeprowadza analizę krytyczną przewrotu hitlerowskiego dla pogłębienia doświadczenia taktycznego proletariatu“... „nasza niemiecka partia komunistyczna proponowała kierownictwu niemieckiej socjal-demokracji porozumienie dla wspólnej walki obronnej. Niemiecka socjal-demokracja propozycje te stale odrzucała. Gdy Hitler zagarnął władzę, klasa robotnicza była rozdwojona. „Wina“ naszej partii polegała na tym, że była za słaba, aby przełamać sabotaż Wellsa, Stampfera, Vogla, aby izolować od nas tych przywódców socjal-demokracji, którzy przez całą swoją taktykę ułatwili faszystom zduszenie ruchu rewolucyjnego... Poza tem, jak słusznie wskazał na to tow. Dymitrow, błąd komunistów w Niemczech polegał na tym, że nie uwzględnili oni zmian, jakie zaszły, ale dalej powtarzali te hasła i pozostawali wciąż na tych pozycjach taktycznych, które były słuszne kilka lat temu“ [5]).

Partia komunistyczna musiała przełamać wiele trudności, nim doprowadziła do ścisłego porozumienia z socjalistami. Świadczą o tym najlepiej słowa obecnego premiera p. *Bluma,* wypowiedziane w r. 1920 na Kongresie socjalistycznym w Tours w chwili rozłamu. P. Blum należał wówczas do grupy opierających się poddaniu warunkom komunistycznym wraz z Paul Boncour‘em, Aleksandrem Varenne i ś. p. Pierre Renaudel‘em. Pan Blum powiedział wtedy, „że chodzi o przedsięwzięcie waśni i wojny domowej, prowadzonej w pełnym porozumieniu z komitetem III-ej Międzynarodówki, przez obywateli Cachina‘a i Frossard‘a“. Cytujemy według stenogramu mowy senatora Gautherot, Journal Officiel, nr. 10 z 3 lutego 1937 r.).

Dla utorowania sobie drogi do sojuszu, komuniści rozpoczęli od komu-

---

[5]) „Nowy Przegląd“ jest organem Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej Polskiej (sekcja III-ej M-ki). W Polsce pismo to oczywiście jest nielegalne.

nizowania dołów partii socjalistycznej i pod presją dołów, jak również pod wrażeniem siły manifestacji narodowej z dn. 6 lutego 1934 r., kierownicy partii socjalistycznej ustąpili wreszcie. Podpisanie paktu *jedności akcji* miało miejsce w dniu 27 lutego 1934 r.

Realizacja dyrektyw VII kongresu Kominternu i zjednoczenie ruchu zawodowego.

Dalsze rozszerzenie frontu i udoskonalenie metod nastąpiło na skutek uchwał VII kongresu Kominternu, który odbył się latem 1935 r. w Moskwie.

Nie będziemy tu przytaczać tych uchwał, gdyż znane są czytelnikom „Biuletynu Informacyjnego“ z Nr. 1 (36) naszego miesięcznika (artykuł „Taktyka antyfaszystowskiego frontu ludowego“).

Przypomnijmy tylko, że dadzą się one ująć w dwa najważniejsze punkty: 1) rozszerzenie podstawy ruchu przez ogarnięcie oprócz robotników, — chłopów i drobnomieszczaństwa, oraz 2) staranne maskowanie ostatecznych celów dla przyciągnięcia do akcji nie-komunistów. Na pierwszy plan wysuwa się więc nie werbowanie zwolenników ideologii komunistycznej, lecz uczestników walki z obozem narodowym, katolickim i ew. rządem.

Następnym etapem wzmocnienia komunizmu było *zjednoczenie ruchu zawodowego*, a mianowicie Generalnej Konfederacji Pracy (C.G.T.) z Generalną Konfederacją Pracy Jedności (C.G.T.U.), które dokonało się ostatecznie na pierwszym kongresie jedności w początku marca 1936 r. w Tuluzie. Kongres był poprzedzony przez trwający przez kilka miesięcy proces jednoczenia związków zawodowych w skali miejscowej i krajowej.

Jak mówi o tym komunistyczna *„Informacja Prasowa“* z dn. 15 lutego 1936 r.:

„Organicznemu zjednoczeniu ruchu zawodowego towarzyszą dwa niezmiernie charakterystyczne zjawiska, świadczące o wzroście **bojowości** i wiary we własne siły w łonie proletariatu: z jednej strony masowy napływ tysięcy robotników do zjednoczonych związków, z drugiej zaś — stosunkowo znaczny wzrost walk strajkowych“. (Podkreślenie nasze, Red.).

Istotnie ilość członków ruchu zawodowego od chwili zjednoczenia rośnie jak lawina. Komunistyczny *„Przegląd“* z września 1936 r. w artykule J. Leńskiego (żyda) „Front ludowy, czyli front robotniczo chłopski“, podaje: „Związki zawodowe przekroczyły już liczbę *4 milionów*, co stanowi czterokrotny wzrost masy członkowskiej od chwili połączenia“.

Ostatnie publikacje komunistyczne wymieniają już liczbę 5 milionów członków. Jeżeli nawet uznamy, że liczby te są umyślnie przesadzone, niemniej pozostaje faktem, że związki zawodowe stanowią ogromną

siłę i że połączenie się z komunistami doprowadzi do całkowitej przewagi tych ostatnich.

Jeżeli przy tym uświadomimy sobie, że należą tu związki pracowników instytucji użyteczności publicznej, a nawet urzędników państwowych, że jeszcze przed połączeniem związek kolejarzy liczył 147 tysięcy członków, to jasnym się stanie, że komuniści mogą w każdej chwili, którą uznają za odpowiednią, zahamować przez strajk generalny całe życie gospodarcze Francji, a przez wstrzymanie ruchu kolejowego uniemożliwić transporty wojsk.

W marcu 1936 r. odbyła się w Brukseli konferencja delegatów Kominternu, która ustaliła taktykę działania dla Hiszpanii i dla Francji. Stała *komisja*, złożona z 5 członków, kontroluje wykonanie powziętych dyrektyw. Zaś przed wyborami do Parlamentu zjechał do Paryża z Moskwy bolszewik *Bucharin* dla sprawdzenia na miejscu, jak funkcjonuje „Front Ludowy".

Zwycięstwo „Frontu Ludowego" w wyborach do Parlamentu.

Znamy wszyscy z prasy codziennej wyniki ostatnich wyborów do Parlamentu we Francji, przeprowadzone 27 kwietnia 1936 r.

Do zwycięstwa „Frontu Ludowego", złożonego z radykałów, socjalistów i komunistów, przyczyniło się w znacznym stopniu właśnie dokonane porozumienie, podczas kiedy partie narodowe prawicy i środka szły w rozsypce.

Zaważyło to szczególnie w drugiej fazie wyborów, t.j. przy wyborach ściślejszych, odbywających się wtedy, o ile pierwsze nie dają zdecydowanej większości. Organizacja „Frontu Ludowego" pilnowała, by nie naruszano dyscypliny porozumienia, tak, by wszystkie głosy były rzucane wyłącznie na tego kandydata z pośród 3 stronnictw, który miał najwięcej szans w danym okręgu. Stronnictwa centrum i prawicy straciły 455 tysięcy głosów, natomiast aż 80 mandatów.

Do zwycięstwa przyczyniło się również walnie doskonałe maskowanie, w myśl nowej taktyki, właściwego oblicza politycznego.

„Podczas kampanii wyborczej komuniści dołożyli wszelkich usiłowań dla ukrycia istotnych celów swojej partii. Słowa: Ojczyzna, sztandar narodowy, wolność, pokój, pogodzenie Francuzów, przepełniają ich mowy i odezwy, z których większość jest tak zredagowana, że mogłaby być podpisana przez republikanów narodowych, których komuniści zwalczają z całą gwałtownością. Obłuda tych metod była demaskowana z przenikliwością i siłą, które przynoszą zaszczyt stronnictwom, broniącym sztandaru Francji" (sen. Eccard „Moscou à Paris").

Zresztą dla przykładu przytoczymy wyjątek z mowy wyborczej Thorez'a:

„Wyciągamy do ciebie dłoń, katoliku — robotniku, rzemieślniku i chłopie — gdyż jesteś nam bratem, gdyż uginasz się pod tymi samymi troskami, co i my... Wyciągamy do ciebie dłoń, ochotniku narodowy, b. kombatancie, który stanąłeś w szeregach „Krzyżów ognistych", gdyż jesteś synem naszego ludu, gdyż tak samo jak my cierpisz od chaosu i korupcji, gdyż tak samo jak my pragniesz obronić kraj przed ruiną i katastrofą". („Nowy Przegląd", lipiec 1936 r.).

Dla dokładnego obrazu tryumfu wyborczego „Frontu Ludowego" pozwolimy sobie przytoczyć dłuższy wyjątek z komunistycznego dwutygodniak *„Wiadomości"* z 15 maja 1936 r.:

„Tryumf Frontu Ludowego we francuskich wyborach przeszedł wszelkie oczekiwania. Blok lewicowy rozporządza 380 mandatami przeciw 238 głosom prawicy. Na tle ogólnego sukcesu lewicy jaskrawie się uwydatnia potężny wzrost partii komunistycznej, która zdobywa 700.000 nowych głosów (1.500.000 zamiast niecałych 800.000 w 1932 r. — wzrost 90-procentowy) i będzie mieć 72 posłów zamiast dotychczasowych 10. Komuniści zdobywają przeszło 200.000 nowych głosów w Paryżu i okolicy, nowe 50.000 w górniczych zagłębiach północnej Francji, wdzierają się do okręgów rolnych, uzyskują mandat w Alzacji, w porcie wojennym Tulonie, po dwa w Lionie i Marsylii i t.d.

Drugą znamienną cechą wyborów jest zwycięstwo socjalistów, którego konsekwencje w płaszczyźnie parlamentarnej będą bardzo doniosłe. Partie socjalistyczne utrzymały pomimo rozłamu, dokonanego w międzyczasie przez „neo-socjalistów", swą ilość głosów z r. 1932 — około 1.900.000, — ale dzięki dyscyplinie Frontu Ludowego, energicznie i rzetelnie, bez najmniejszego uchybienia przestrzeganej przez komunistów, liczba posłów socjalistycznych wzrosła z 92 do 146...

Radykali wyszli z wyborów osłabieni, tracąc 400.000 głosów i spadając ze 155 do 116 posłów, ale masy drobnomieszczańskie, idące za partią radykalną, ogarnięte entuzjazmem do Frontu Ludowego, aniby słyszeć nie chciały o złamaniu wyborczej dyscypliny lewicy. Co więcej, stosunkowa porażka radykałów tłomaczy się właśnie ich chwiejnym stanowiskiem wobec Frontu Ludowego, ich długotrwałym poparciem okazywanym Lavalowi.

Radykalny organ „l'Oeuvre" z 25 maja pisze: „Straty ponieśli przede wszystkim ci z pośród nas, którzy należeli do prawego skrzydła partii"...

Paryż, który w lutym 1934 r. był terenem puczu faszystowskiego, dziś stał się czerwoną stolicą, godną swych wielkich rewolucyjnych tradycyj; okręg paryski na 81 posłów liczy 57 kandydatów ludowych, w tem 43 komunistów — czyli bezwzględną większość".

Tak więc widzimy, że radykali, którzy przez niechęć do prawicy i do obozu narodowego przyłączyli się do sojuszu z komunistami, z których istotnym programem nic ich przecież nie łączy, zapłacili za to utraceniem $1/3$ części mandatów. Przy tym jest to zaledwie *początek ich likwidacji* przez rzekomych sojuszników przy jednoczesnym podważeniu zaufania wśród zwolenników ładu społecznego.

Historia się powtarza. Żywioły lewicowe, choćby i nie socjalistyczne, *przez popieranie marksizmu służą skutecznie jako stopień do wzniesienia się dla wywrotowców,* po czym są niezwłocznie odepchnięte przez

swoich sojuszników. To samo widzieliśmy w Rosji, w Hiszpanii, to samo zaznacza się we Francji.

O ile komuniści z każdego popełnionego błędu wyciągają wnioski do poprawy i zmiany taktyki, o tyle lewicowcy wszystkich krajów wciąż grają rolę „naiwnej“ zawsze jednakowo wyprowadzanej w pole.

Dalsza likwidacja radykałów i socjalistów we Francji będzie prawdopodobnie prowadzona przez „komitety ludowo-frontowe“, które są powoływane do życia we wszystkich miejscowościach. Wprawdzie według przemówienia komunisty Thorez'a zadania „komitetów ludowo - frontowych“ wyglądają b. niewinnie:

„Program Frontu Ludowego wzywa lud, a w szczególności masy pracujące do współpracy w dziale ochrony i organizacji pokoju. Naszym zdaniem komitety ludowo-frontowe w miejscowościach są jedną z form tej współpracy“. (Z przemówienia Thorez'a na zgromadzeniu informacyjnym komunistów paryskich według „Wiadomości“ z 5 czerwca 1936 r.).

Przykład Hiszpanii pouczy nas, jak wyglądałby ten „pacyfizm“ komitetów „ludowo-frontowych“ w zastosowaniu praktycznym. Cytujemy z niepodejrzanego o niechęć dla komunizmu źródła, bo z komunistycznego „*Przeglądu*“, wrzesień 1936 r. art. J. Bruna „Na pomoc walczącej Hiszpanii“:

„Kraj pokrył się siecią komitetów Frontu Ludowego. Związki zawodowe, lokale partyjne i młodzieżowe zamieniły się w czuwające dniem i nocą posterunki rewolucji ludowej, personel robotniczy i pracowniczy śledził milionami oczu każde poruszenie wroga“ [6]).

Tym „wrogiem“ są według instrukcyj komunistycznych wszystkie czynniki ładu moralnego, narodowego, społecznego i gospodarczego. Bo sztab światowej rewolucji komunistycznej, rezydujący w Moskwie, marzy o zdezorganizowaniu wszystkich swoich przeciwników...

(W następnym zeszycie ogłosimy dalszy ciąg artykułu z dokumentami, demaskującymi obecną taktykę i przygotowania komunistów do rewolucji we Francji, jak również z informacjami o budzącej się zdrowej reakcji narodowej).

E. Pepłowska.

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.

Wskazówki do odczytów antykomunistycznych.

W zeszyce Nr. 1 (36) Biuletynu P. O. K. ogłosiliśmy obszerne „Wskazówki do odczytów antykomunistycznych“ (str. 19 — 25). W zeszycie Nr. 2 (str. 58 — 64) podaliśmy wzory ulotek dla propagandy uświadamiającej.

---

[6]) „Przegląd“ jest organem Centralnego Komitetu Parti Komunistycznej Polski (sekcja III-ej M-ki).

Obecnie dodajemy kilka aktualnych tematów pogadanek i odczytów, z wskazaniem minimum najniezbędniejszych książek, jako materiału ułatwiającego przygotowanie odczytu.

Osoby, pragnące szerzej potraktować temat, znajdą wskazówki w dziale „z książek i czasopism“, umieszczonym na końcu każdego zeszytu.

Temat 1. — *„Co mówią byli komuniści o partii komunistycznej“.*

Książki pomocnicze: 1) Jakub Strelczuk: **„W szponach obcej agentury“**, nakład autora, wyd. w Brześciu n/Bugiem, str. 78, cena zł. 1.—, 2) I. A. Reguła: **„Historia komunistycznej partii Polski w świetle faktów i dokumentów“**, str. 343, Warszawa 1934.

Temat 2. — *„Robotnicy w Rosji sowieckiej“.*

Książki pomocnicze: 1) Stanisław Łakomski: **„Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego w Z. S. S. R.“**. Str. 140. Kraków 1937. Cena zł. 2.—, 2) **Biuletyny Informacyjne P. O. K.**

Temat 3. — *„Chłopi w Rosji sowieckiej“.*

Książki pomocnicze: 1) Stanisław Łakomski: **„Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego w Z. S. S. R.“**. Str. 140. Kraków 1937. Cena zł. 2.—, 2) **„Pańszczyzna w Sowietach“**. Inst. Nauk. Badania komunizmu. Warszawa 1933. Cena zł. 0,40.

Temat 4. — *„Kobieta w Rosji sowieckiej“.*

Książki pomocnicze: 1) St. Łakomski: **„Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego w Z. S. S. R.“**. Str. 140. Kraków 1937, 2) H. Glass: **„Zamach bolszewizmu na młodzież“**. Płock 1928, cena zł. 1.—.

Temat 5. — *„Jak żyją ludzie w Rosji sowieckiej“.*

Temat ten wymaga znajomości rosyjskiego, gdyż poza cytowaną książką Łakomskiego („Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego w Z. S. S. R.“) trzeba przeczytać znakomitą książkę I. Sołoniewicza: **„Rossija w koncłagierie“**, w 2 tomach, którą można nabyć w Warszawie w księgarni „Dobro“, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 53, cena 2 tomów zł. 12.—.

Temat 6. — *„Prawda o rewolucji w Hiszpanii“.*

Materiały podaje artykuł **„Hiszpańska tragedia dziełem czerwonej Moskwy“** w Biuletynie P. O. K. Nr. 2 (37).

Poza tymi tematami można ułożyć szereg tematów innych, wykorzystując Biuletyny P. O. K. Można również te same tematy i materiały wykorzystać do krótkich artykułów i wzmianek do prasy, co jest dziś rzeczą bardzo potrzebną, zwłaszcza na prowincji.

Pierwsza ustawa przeciwko komunistom.

Wzmagająca się działalność wywrotowa agentów komunistycznych w rozmaitych państwach zmusza czynniki ładu społecznego i politycznego do zorganizowania skutecznych sposobów zwalczania komunizmu. Jednym z bardzo ważnych czynników jest podłoże prawne akcji prewencyjnej i represyjnej antykomunistycznej. To też szereg państw, jak: Japonia, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Indie, Grecja i inne państwa wprowadziły uzupełnienia kodeksów karnych, przez wydanie specjalnych ustaw, karzących zbrodnie agentów Międzynarodówki komunistycznej.

Nie od rzeczy więc będzie poinformowanie społeczeństwa polskiego o pierwszej takiej ustawie, uchwalonej dnia 14 marca 1872 roku przez Zgromadzenie Narodowe (Assemblé Nationale) we Francji. Dowiadujemy się o tem z niezmiernie ciekawej książki, wydanej pod tytułem *„Les origines secrètes du bolchevisme“* przez p. *Salluste* (pseudonim), zawierającej zbiór odczytów, organizowanych przez Instytut Antymarksistowski w Paryżu[1]).

Jak wiadomo, po zwycięstwie Niemiec nad Francją w wojnie 1870 — 1871 roku, będącym ostateczną przyczyną upadku cesarstwa Napoleona III-go, Paryż w dniu 18 marca 1871 roku został opanowany przez komunistów, kierowanych przez emisarjuszy i wskazówki Karola Marksa (żyda). Poufna organizacja międzynarodowa, stanowiąca w łonie Międzynarodówki Socjalistycznej ośrodek myśli i czynu, przez długi czas pracowicie przygotowywała zamach, który się udał, a przez wielu pisarzy socjalistycznych został później przedstawiony jako spontaniczny wybuch „woli ludu“.

Dyktatura komunistyczna w Paryżu trwała od pierwszych dni czerwca 1871 r. Ale przez krótki czas rządów międzynarodowego spisku ludność Paryża nie była pewna ni mienia, ni życia. Dziesiątki tysięcy mordów, grabieże i gwałty, dzikie podpalania i niszczenie pięknych budowli, a w ostatnim tygodniu komuny — nazwanym krwawym tygodniem — rzeź powszechna.

Komuna paryska w niczem się nie różniła swoją krwiożerczością od współczesnego bolszewizmu w Rosji, lub krótkich krwawych rządów Beli Kuna (Kohena) na Węgrzech, lub czerwonych rządów Caballerosa w Hiszpanii.

To też, gdy została obalona, przedstawiciele narodu francuskiego, mając świeżo w pamięci straszne skutki komunizmu i wiedząc, że faktycznym organizatorem komuny była I-sza Międzynarodówka z Marksem na czele, uchwalili ustawę (prawo) zmierzającą do zabezpieczenia Francji

---

[1]) Wyd. Jules Tallandier, Paris.

przed powtórzeniem się podobnych zamachów na życie, wolność i mienie obywateli.

Ustawa z dnia 14 marca 1872 roku
określająca kary przeciwko członkom I-szej Międzynarodówki
(Association Internationale des Travailleurs).

Art. 1. Każde stowarzyszenie międzynarodowe, które pod jakimkolwiek mianem, a szczególnie pod nazwą Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, będzie miało za cel wywołanie strajków, zniesienie prawa własności, rodziny, ojczyzny, religii lub swobodnego wyznawania kultów, stwarza przez sam fakt istnienia lub rozgałęziania się na terytorium francuskim — zamach na bezpieczeństwo publiczne.

Art. 2. Każdy Francuz, który po ogłoszeniu tego prawa przystąpi lub zgłosi przystąpienie do Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, lub jakiegokolwiek stowarzyszenia głoszącego też same doktryny i mającego ten sam cel — ulegnie karze więzienia od 3 miesięcy do 2 lat i grzywny od 50 do 1.000 franków. Ponadto może być pozbawiony wszelkich praw na przeciąg co najmniej 5 lat, a 10-ciu lat co najdłużej. Cudzoziemiec, przystępujący lub zgłaszający przystąpienie we Francji, ulegnie karom określonym przez niniejszą ustawę.

Art. 3. Kara więzienia może być podniesiona do 5 lat, a grzywna do 5.000 franków, odnośnie do tych Francuzów i cudzoziemców, którzy przyjmą jakąkolwiek funkcję w tych stowarzyszeniach i będą rozmyślnie dążyć do ich rozwinięcia, czy to przyjmując lub powodując na ich korzyść składki, czy prowokując zbiorowe i indywidualne przystąpienia, czy też wreszcie przez propagandę doktryn, statutów i okólników. Ponadto, z chwilą wygaśnięcia kary, mogą być oddani — przez trybunały poprawcze — pod nadzór policyjny na przeciąg co najmniej 5 lat, a 10-ciu lat co najwyżej. Każdy Francuz, winny wymienionych w poprzednim artykule czynów, będzie przez ten sam okres czasu poddany przepisom policyjnym, stosowanym do cudzoziemców, zgodnie z artykułami 7 i 8 prawa z 3 grudnia 1849 r.

Art. 4. Karze 1-go do 6-ciu miesięcy więzienia i grzywnie 50 do 500 franków podlegną ci, którzy wypożyczą lub wynajmą świadomie lokal na jedno lub parę zebrań partii lub sekcji jakiegokolwiek z wymienionych stowarzyszeń, i to bez uszczerbku dla poważniejszych wymierzanych kar, zgodnie z kodeksem karnym o zbrodniach i przestępstwach wszelkiej natury, jakich mogą się dopuścić, bądź jako wspólnicy, bądź jako główni winowajcy przestępstw, o których mówi niniejsza ustawa.

Art. 5. Artykuł 463 kodeksu karnego może być zastosowany odnoś-

nie do kary więzienia i kary grzywny, wymienionych w poprzednich artykułach.

Art. 6. Postanowienie kodeksu karnego i ustaw poprzedzających, którym niniejsza ustawa nie przyniosła uszczerbku, będą nadal wykonywane.

Art. 7. Niniejsze prawo będzie opublikowane i rozplakatowane we wszystkich gminach.

Jak skasowano ustawę z 14 marca 1872 r.

Ustawa powyższa jest surowa, ale wcale nie drakońska. Nie można jej nawet wcale porównać z „ustawami" sowieckimi, które karzą śmiercią ludzi choćby tylko podejrzanych o propagandę przeciwną komunizmowi! Ustawa ta dała Francji 30 lat pokoju społecznego. Dzięki temu pokojowi mogła Francja zagoić rany zadane przez wojnę 1870 — 1871 r. i przez komunę, i stać się bankierem świata przed wielką wojną, podnosząc niezmiernie dobrobyt własnej klasy robotniczej i szerokich mas ludowych.

Dziwnem więc jest, że dziś nie znajdujemy ustawy z 14 marca 1872 r. w kodeksie francuskim. A dziś właśnie Francja ponownie atakowana jest przez komunizm. Jak unieważniono tę ustawę? Warto to przypomnieć. Podczas słynnego przesilenia dreyfusowskiego, gdy partie lewicy potrzebowały pomocy, zawarły one przymierze z grupami rewolucyjnymi. Minister Waldeck-Rousseau popełnił tę zdradę własnego społeczeństwa. Dnia 1 lipca 1901 roku, w projekcie ustawy, która wyjmowała z pod prawa wszystkie stowarzyszenia religijne, umieścił w artykule 21 osiem słów o skasowaniu ustawy z dnia 14 marca 1872 roku... Większość głosujących nie zdawała sobie nawet sprawy z tego, że kasuje prawo, które przez trzydzieści lat stanowiło skuteczną zaporę przed zakusami Międzynarodówki socjalistycznej.

Od tej chwili II-ga Międzynarodówka mogła podjąć dalszy ciąg akcji I-ej Międzynarodówki i przygotowała grunt pod dzisiejszy wzrost komunizmu, kierowanego przez Komintern rezydujący w Moskwie. (Patrz artykuł: „Metody i dynamika akcji komunistycznej we Francji").

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Powstania w czerwonej armii.

Prasa europejska podaje co pewien czas wiadomości o powstaniach w armii sowieckiej. Wiadomości tego rodzaju należy traktować z wielką ostrożnością, gdyż zagraniczni korespondenci w Moskwie otoczeni są bardzo

starannym nadzorem agentów G. P. U. (obecnie G. P. U. jest częścią Komisariatu Spraw Wewnętrznych) i jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy mogliby uzyskać jakieś rzeczywiście wiarygodne informacje o przejawach niezadowolenia w czerwonych pułkach.

Zagadnienie powstań w oddziałach sowieckiej armii nie jest takie proste, jak to może się wydawać z dużej odległości. Rząd sowiecki obawia się szerokich mas ludności, toczy stałą wojnę z głodującymi robotnikami i „kolektywizowanymi" chłopami, obawia się powszechnej mobilizacji, która dałaby masom ludowym broń do ręki, lecz od powstań oddziałów liniowych armii czerwonej zabezpieczył się bardzo przezornie.

Głównym zabezpieczeniem jest specjalna *armia wojsk G. P. U., licząca 285.000 ludzi,* względnie dobrze karmionych i dobrze ubieranych (jak na sowieckie stosunki), oraz *oddziały milicji.* Cała ta siła zbrojna służy do teroryzowania ludności i tłumienia wszelkich powstań, również i powstań oddziałów liniowych.

Następnie:

1) *Pułki liniowe armii sowieckiej nie mają amunicji,* a więc w czasie pokoju uzbrojone są tylko w szable i bagnety na karabinach, t. j. w broń białą.

2) *Kompanie karabinów maszynowych, wojska pancerne i pułki artylerii armii sowieckiej* nie mają amunicji, nawet ślepych ładunków nie otrzymują do własnej dyspozycji.

3) *Amunicja jest przechowywana w osobnych składach,* znajdujących się pod kontrolą i pod ochroną wojsk G. P. U.; wydawana jest tylko na strzelnicach i na poligonach, przy czym zużycie jest starannie kontrolowane; w niektórych wypadkach amunicja jest wydawana tylko kolejno grupom w danej chwili przystępującym do strzelania.

4) *Oddziały wojsk G. P. U. i milicji* są zaopatrzone we wszystkie rodzaje broni. Oddziały te tworzone są wyłącznie z t. zw. partyjnego komunistycznego „aktywu", t. j. z ludzi, którzy rzeką przelanej krwi na zawsze odcięci są od ludności, i których osobisty los i kariera związane są z władzą sowiecką.

5) *Lotnicy* w armii sowieckiej otrzymują do samolotów benzynę tylko w takich ilościach, jaka jest rzeczywiście niezbędna do danych ćwiczeń, gdyż władze sowieckie obawiają się, iż niejeden lotnik gotów byłby uciec z S. S. S. R. (w związku z tym pozostaje słynny dekret Rady Komisarzy Ludowych z dnia 7 czerwca 1934 r., karzący śmiercią wojskowych, próbujących uciec z „raju" sowieckiego, a rodziny ich traktujący jako zakładników).

Biorąc powyższe pod uwagę, powstania ludności i powstania oddziałów wojskowych nie mają widoków powodzenia w czasie pokoju, gdyż na widły, bagnety i szable — rząd sowiecki ma zawsze możność wysłać karabiny maszynowe, czołgi i samoloty.

Powstania w Sowietach mogą mieć widoki całkowitego powodzenia w dwóch wypadkach: 1) gdy w grupie rządzącej, wśród komunistycznego „aktywu“ i władz najwyższych S. S. S. R. dojdzie do wzajemnego wyrzynania się (a proces ten już się zaczął), oraz 2) gdy dojdzie do wojny z innym państwem, wojny wymagającej mobilizacji ludności „raju“ sowieckiego.

Ten drugi moment tłomaczy niezwykłą ustępliwość rządu S. S. S. R. wobec Japonii, oraz coraz silniejszy nacisk na rewolucyjne przygotowanie wojny, t. j. na dezorganizowanie innych państw wypróbowaną i mniej niebezpieczną dla rządu sowieckiego metodą wywrotowej akcji agentów komunistycznych.

Poziom szkół sowieckich.

Prasa komunistyczna lubi rozpisywać się o niebywałym postępie kulturalnym ludności w Rosji współczesnej. Głosi ona, że wszyscy w S.S.S.R. umieją czytać, a oświata rzekomo stoi na niebywałym poziomie. Tymczasem szara rzeczywistość zadaje kłam temu twierdzeniu.

Przede wszystkim brak jest nauczycieli. „Izwiestia“ z 22 listopada 1936 r. pisały:

„W 1935 r. tylko Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Rad dla szkół początkowych potrzebowała 33 tysiące nowych nauczycieli, a techniki pedagogiczne wypuściły zaledwie 14 tysiące osób; w 1936 r. potrzeba było 36 tysięcy nowych nauczycieli, a wyszkolono zaledwie 15 tysięcy osób“.

W dodatku napływ kandydatów do tych technik pedagogicznych okazał się bardzo niedostateczny:

„W rezultacie pobór jesienny do instytutów pedagogicznych, a zwłaszcza nauczycielskich wypadł bardzo źle. W Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Rad do instytutów nauczycielskich przyjęto zaledwie 54 proc. normy ustanowionej, w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Rad — 42 proc., w Tadżykowskiej Socjalistycznej Republice Rad — 48 proc. i t. d.“ („Izwiestia“, 22.XI.1936).

Nie lepiej przedstawia się poziom tych świeżo upieczonych nauczycieli:

„Poziom przygotowania nauczycieli jest zupełnie niezadowalający. Cały szereg instytutów pedagogicznych nie ma w swym składzie pedagogicznym ani jednego profesora, a w technikach pedagogicznych mniej więcej połowa wykładających nie posiada wyższego wykształcenia. Przyszli nauczyciele nie opanowują sztuki pedagogicznej, nauczanie kursu teoretycznego stoi na poziomie niskim. Do tej pory nie ma ani programu, ani podręcznika pedagogiki“. („Izwiestia“, 22.XI.1936).

„Uczniowie technik pedagogicznych przy egzaminach ostatecznych okazują niskie przygotowanie: w wypracowaniach piśmiennych robią dużo błędów, nie umieją pisać poprawnie, nie posiadają wiadomości dostatecznych z rachunków, historii, geografii, przyrody. Przyszli nauczyciele mową władają słabo, odpowiedzi ich bywają jednozgłoskowe. Wielu nie potrafi swobodnie powtórzyć przeczytanego artykułu albo podać treści ostatniej lekcji". („Izwiestia", 22.XI.1936).

Niezmiernie ciekawe światło na to samo zagadnienie, p o z i o m u nauczycielstwa sowieckiego, rzuca sowiecka *„Prawda"* (Moskwa) w numerze z dnia 19.I.1937 r. w specjalnym artykule, biadającym nad „rzeczywistą rzeczywistością":

...„Duża część naszych nauczycieli nie posiada odpowiednich kwalifikacyj... Komisariat oświaty utworzył szereg komisji dla sprawdzenia poziomu przygotowania naszych 525.000 nauczycieli szkolnych. Na dzień 1-go stycznia 1937 r. tylko 122.250-ciu było przeegzaminowanych przez komisje, a na tę ilość 8.591 zostało wydalonych za niedostateczne przygotowanie, a 73.558 odesłano z poleceniem ponownego zgłoszenia się przed pierwszym sierpnia 1938 r. Co gorsze, że duża ilość tych komisyj sprawdzających składa się z ludzi, których przygotowanie też jest niewystarczające... U nas przygotowanie sił pedagogicznych jest niezwykle złe... Ilość tych, którzy chcą się kształcić, zmniejsza się z roku na rok"...

Oczywiście jacy nauczyciele, taka szkoła. O jej poziomie pisze *„Prawda"*, wydawana w Moskwie:

„W oddzielnych okręgach i krajach Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad od 10 do 15 proc. uczni siedzi po dwa lata w jednej klasie. Nawet w szkołach moskiewskich i leningradzkich jest 116 tysięcy uczni drugorocznych. Państwo sowieckie traci corocznie dziesiątki milionów rubli na powtórne uczenie dzieci".

„W rejonie sowieckim Moskwy w roku ubiegłym na 26.620 uczni zostało na drugi rok 3.656, tj. 14,4 proc. W pierwszym kwartale bieżącego roku szkolnego na 31.000 uczni niedostateczne postępy wykazuje 6.872 czyli 22 proc".

„Dobre wyniki nauczania zależą w dużym stopniu od ciągłości pracy nauczyciela z tymi samymi dziećmi. To — prawda pedagogiczna. Jednakowoż w szkołach w tej dziedzinie dzieją się formalne skandale. Na przykład, uczniowie drugiej „B" klasy tej samej 112 szkoły, którzy mają wszystkiego 8—9 lat, zdążyli już „przeżyć" siedmiu nauczycieli. Obecnie uczniowie dziesiątej klasy tej szkoły w ciągu dwóch lat pracują z czwartym nauczycielem".

„Komsomolskaja Prawda" z dnia 12 grudnia 1936 r. ogłasza taki obrazek z sowieckiej naukowej rzeczywistości:

„N. A. Tumiakow, lat 38, został mianowany profesorem biologii ogólnej w Instytucie medycznym w Saratowie. Wykłady rozpoczął od oświadczenia: „Odłóżcie wasze podręczniki, w nich pełno niedorzeczności... słuchajcie pilnie moich wykładów"... A następnie poświęcił dziesięć wykładów na naukowe określenie wieku, który miałaby na Jupiterze młoda ziemska osiemnastoletnia dziewczyna... Trzeba mieć nadzieję, że Komisariat zdrowia publicznego usunie tego szarlatana, protegowanego przez dawnego dyrektora trockistę Arnoldiego"...

A więc: atmosfera nieuctwa i donosów (protegowany trockisty!). Możeby tak pisma „frontowo-ludowe" w Polsce przedrukowały te przytoczone cytaty? Pięknie prosimy...

NA CZERWONEJ FALI.

1. — *Rozpaczliwy stan sądownictwa w S. S. S. R.* — W sowieckim piśmie „Izwiestia“ z dnia 12 czerwca 1936 r. znajdujemy artykuł komisarza bolszewickiego Krylenki, w którym czytamy ...„Podstawowe braki w pracach sądów w obecnej chwili sprowadzają się do rzeczy następujących: 1) do małego poziomu kulturalnego i braku kwalifikacyj samych sędziów, to — przede wszystkim, 2) do braku właściwego stosunku do sądu ze strony szeregu sowieckich i partyjnych instytucyj, 3) do niewystarczającej samodzielności i stanowczości sędziów i 4) do zupełnego niezabezpieczenia sędziów pod względem materialnym i życiowym oraz niepociągających zewnętrznych warunków, w których obecnie pracuje sąd“... Tak więc po 19-tu latach „twórczych, rewolucyjnych, komunistycznych, postępowych etc.“ reform, po rozgromieniu wydziałów prawa na uniwersytetach rosyjskich (bo to były „wymysły burżuazyjne“...) — stan sowieckiego sądownictwa jest tak dalece rozpaczliwy, że „Narodnyj Komisariat Justicji“ nie może już tego stanu ukrywać. Nowa sowiecka konstytucja zupełnie przemilcza te wymagania moralne i fachowe, jakie stawiane są sędziom w każdym kulturalnym państwie.

Niski poziom sędziów sowieckich, ich nędzne uposażenie zmuszające do brania łapówek, ich nieznajomość prawa, bezsensowne wyroki — wszystko to stało się w Sowietach prawdziwą klęską dla ludności. Dodać przy tym trzeba, że wg. art. 112-go stalinowsko-sowieckiej konstytucji ...„sędziowie są niezależni i podporządkowują się tylko prawu“..., a w rzeczywistości, wg. tejże konstytucji, niższe sądy wybierane są przez miejscowe „sowiety“, czyli organy władzy administracyjnej; wyższe zaś kategorie sądów (Sąd Najwyższy i sądy specjalne) wybierane są przez parlament („Wierchownyj Sowiet“). Wiadomo zaś dobrze, że kto rozporządza losem sędziów, rozporządza również ich wyrokami. To też w ustroju sowieckim ludność napróżno szuka sprawiedliwości; odzyska ją dopiero po obaleniu samowoli komunistycznej.

2. — *Los ochotników w komunistycznej milicji w Hiszpanii.* — Pismo *„L'Emancipation Nationale“*, organ „Parti Populaire Français“, w numerze z dnia 13 lutego 1937 r. ogłasza sprawozdanie z zebrania, na którym ochotnicy francuscy, którzy wstąpili do czerwonej milicji w Hiszpanii, a następnie rozczarowani powrócili do Francji, opowiadali o swoich przeżyciach. Cytujemy dosłownie: ...„Kontrola przeprowadzona na granicy (francuskiej) pozwoliła ustalić, że 33.400-tu Francuzów przekroczyło granicę w grupach ochotniczych. Włączeni do oddziałów pod kierownictwem Rosjan i komunistów niemieckich, ochotnicy ci znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji“... *Raymond Bravo* opowiada: „Stale odgrażali się nam ofi-

cerowie zagraniczni, którzy nas traktowali jak tchórzów, a przecież biliśmy się odważnie“... Ochotnik *Chine* oświadcza: ...„Bombardowaliśmy Tincel... Niektórzy z nas zabijali kobiety, masakrowali dzieci... Bardzo tego żałuję!... Nie armat i amunicji potrzeba Hiszpanii, lecz żywności i pomocy dla nieszczęśliwej ludności“... Ochotnik *Godolfo:* „Był tam Bretończyk, którego rozstrzelano, gdyż miał krzyż na piersiach“... Ochotnik *Genet:* „Musiałem brać udział w karnych ekspedycjach. Rozstrzeliwano chłopów, tych chłopów, których niby to bronią komuniści francuscy. Rozstrzeliwano chłopów, którzy schowali trochę warzyw do jedzenia... Byliśmy bardzo źle karmieni. Zamiast żywności, dawano nam gazety propagandowe“... Ochotnik *Lagouze* składa oświadczenie: „W Alicante, gdy przybywa oddział ochotników, klasyfikują jako podejrzanych tych, którzy nie są komunistami. Jeśli który z takich popełni jaki grzeszek, znika pewnego dnia... Na ogół wszyscy milicjanci chcą wrócić, oświadczam to. Ale nie mogą“...

Wiemy dobrze, że wśród nieszczęsnych ochotników, zwabionych do czerwonej części Hiszpanii, znajdują się również Polacy. Robotnicy polscy z Francji i Belgii. Nawet w Polsce agenci komunistyczni (żydzi) werbują łatwowiernych, odstawiając przez „zieloną granicę“ do Czech, gdzie Czesi pakują takich ochotników do więzienia, pomimo znanego przychylnego stosunku Czechosłowacji do Sowietów. W nielegalnym komunistycznym *„Przeglądzie“* w Nr. 2 (listopad — grudzień 1936 r.) znajduje się nawet artykuł p. t. „Polski oddział w Hiszpanii“, entuzjastycznie przedstawiający walki „o wolność“. Ci Polacy, którzy zaciągnęli się do czerwonej milicji w Hiszpanii, automatycznie tracą obywatelstwo polskie i na zawsze trafiają w łapy komunistycznych agentów.

Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

Kultura bolszewizmu a inteligencja polska. Ks. dr. S. Wyszyński. Str. 35. Włocławek 1934, Księgarnia Powszechna. — Bardzo cenna praca, odsłaniająca drogi bolszewizowania inteligencji i wskazująca drogi przeciwdziałania. Każdą rewolucję „na ulicy“ poprzedza zawsze „rewolucja w umysłach“, zwłaszcza niebezpieczna w warstwie przodującej narodu. Pożądanym byłoby, aby broszura ks. dr. Wyszyńskiego poznana była przez całą inteligencję polską i aby wyszła w 2-im, rozszerzonym wydaniu, uwzględniającym lata 1935, 1936 i 1937.

Nowy najazd komunizmu na Polskę. Ks. dr. S. Wyszyński. Str. 20. Wyd. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Włocławek 1936. — Pożyteczna mała książeczka, odsłaniająca ofensywę komunizmu na Polskę w nowej formie t. zw. „frontu ludowego“. Częściowo jest to uzupełnienie wyżej cytowanej pracy „Kultura bolszewizmu a inteligencja polska“.

Precz z komuną! Wyd. Miecz. Rybarski, Warszawa, ul. Złota 30 m. 37. Str. 20. Warszawa 1936. — Popularna broszurka, demaskująca taktykę „frontów ludowych", dostosowana do potrzeb Stronnictwa Narodowego.

Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego w Z. S. S. R. Stanisław Łakomski. Nakładem Fund. Dom Ludowy „Wisła". Kraków 1937. Str. 140, cena zł. 2. — Wartość tej książki polega na tym, że pisał ją robotnik, który długo żywił złudzenia co do komunizmu i Rosji sowieckiej, udał się tam i po latach pracy w Sowietach wrócił do Polski. Opisuje to, co widział i co przeżył: nędzę i wyzysk mas, teror nieograniczony żadnym prawem, szumne hasła — i gorzką, straszliwą rzeczywistość. W książce nie ma frazesów, są spokojnie przedstawione fakty. Autor rozczarował się zupełnie co do Rosji sowieckiej i ma odwagę publicznie to stwierdzić, nie tając prawdy. Książka bezpretensjonalnie napisana, ale niezmiernie cenna ze względu na obfitość obserwacyj i zestawień. Zalecić możemy każdemu, kto chce coś więcej wiedzieć o S. S. S. R., niż głosi propaganda komunistyczna lub nie zawsze dobrze poinformowana prasa codzienna.

W szponach obcej agentury. Jakub Strzelczuk. Nakład autora, wyd. w Brześciu n/Bugiem. Str. 78. Cena 1 zł. — Jest to spowiedź byłego członka Centralnego Komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi, włościanina, który pracując przez kilka lat w organizacji poznał dobrze jej cele i metody działania. Zbyt inteligentny na to, żeby się dać używać na dłuższą metę jako bezmyślne narzędzie i żeby nie spostrzec, że jego robota więcej przynosi szkody ludowi białoruskiemu, niż „okupacja burżuazyjnej Polski", zbyt uczciwy i zbyt odważny, żeby, spostrzegłszy błąd, nie starać się go naprawić, mimo terroru starszyzny partii, autor o wydanej **własnym nakładem** książce demaskuje wywrotową akcję komunizmu na wschodnich kresach Polski. Książka tym cenniejsza, że pisana właśnie przez chłopa białoruskiego, skomunizowanego i potem przez sam komunizm otrzeźwionego.

Wydawnictwa rosyjskie.

Rossija w koncłagierie. (Rosja w obozie koncentracyjnym). I. Sołoniewicz. Tom I str. 291, tom II str. 323. Sofia 1936. Skład: D. Zavjaloff, rue Asparouch 37, Sofia, Bulgarie. — Niezwykła to książka, którą należałoby jak najprędzej wydać w przekładzie polskim. Autor - rosjanin, znający S. S. S. R. doskonale, uciekł niedawno z tego „raju" komunistycznego i opisuje z wielką wnikliwością, co widział i co sam przeżył. Książka ta jest kluczem do zrozumienia tego, czym jest władza sowiecka i co się dzieje w S.S.S.R. — W Polsce nabyć można książkę: Warszawa, księgarnia „Dobro", Krakowskie-Przedmieście Nr. 53.

Gołos Rossii. Tygodnik wydawany przez I. Sołoniewicza w Bułgarii. Bardzo dużo cennych wiadomości o wypadkach w Rosji sowieckiej. Prenumerata 10 numerów zł. 4.—. Prenumeratę przyjmuje księgarnia „Dobro", Warszawa, Krak Przedmieście Nr. 53.

Nowaja sowietskaja konstitucja. S. Warszawskij. Wyd. „Chutor", Praga XI, Jagielońska 24, Czechosłowacja. Str. 30. Praga 1936. — Dobra, choć niedostateczna charakterystyka oszustw, zawartych w stalinowskiej sowieckiej konstytucji. Zalecić możemy jako materiał do odczytów.

Wydawnictwa francuskie.

Moscou à Paris. F. Eccard. Odbitka z „Revue des Deux Mondes" z 15 czerwca 1936 r. — Broszurka ta odsłania kulisy „frontu ludowego" we Francji.

Nous femmes soviétiques. Tatiana Tchernavina. Ed. Payot. pp. 268. Paris 1936. — Wstrząsający obraz życia i codziennych cierpień kobiet sowieckich. Gorąco zalecamy stowarzyszeniom kobiecym w Polsce do przekładu, ew. częściowego.

Dans les flammes et dans le sang. Francisque Gay. Editions Blond et Gay, 3 rue Garancière, Paris, p. 159, prix 6 fr. — Jeszcze zapewne długo oczekiwać będziemy zakończenia wojny w Hiszpanii. Nieprędko też będzie można uczynić bilans strasznych zbrodni komunistów. Niemal codziennie gazety przynoszą nowe wiadomości i fakty, a w ich nawale łatwo zapomina się o poprzednich. To też ukazanie się broszury rejestrującej dokładnie wszystkie zbrodnie, morderstwa, grabieże, popalone kościoły i zabytki sztuki, dzieła kultury i tp., należy powitać z zainteresowaniem. Autor, dając podtytuł „Les crimes contre les églises et les prêtres en Espagne", odrazu zaznacza, że ogranicza się do omawiania skutków rewolucji tylko na odcinku walki z religią.

Essai d'une somme catholique contre les Sans-Dieu. Editions Spes. Paris, 1936, p. 557. — Komuniści w walce z religią posługują się specjalnie w tym celu opracowanymi podręcznikami. Ze strony katolickiej brak było dotychczas podobnego wydawnictwa: podręcznika do zwalczania bezbożników. Korzystano dotychczas zazwyczaj z dawnych dzieł apologetycznych, które, jako niezaktualizowane, niezawsze służyły dostateczną pomocą. Brak podręcznika, któryby w obronie religii mógł odgrywać taką rolę, jaką w walce z nią odgrywa „Podręcznik antyreligijny" wydany przez wojujących bezbożników w S.S.S.R., ma zastąpić powyższa książka. Jest to praca zbiorowa szeregu katolickich uczonych francuskich, przeważnie profesorów Seminarjów Duchownych, pod redakcją Iwana Kologrivof'a. Książka napisana jest krótko, zwięźle, podręcznikowo, jako nowoczesna apologetyka. Zawiera działy: Istnienie Boga a ateizm proletariacki; Świat, jego stworzenie i budowa z punktu widzenia nauki i wiary; Skąd pochodzi życie?; Transformizm; Istnienie duszy; Pochodzenie religii; Problem Chrystusa; Chrześcijaństwo; Religia a rozwój życia społecznego; Religia a kryzys kapitalizmu; Materializm dialektyczny — filozofia proletarjatu; Ruch bezbożniczy. W języku polskim nie posiadamy podobnego dzieła, stąd też przydałoby się jego tłumaczenie.

Le communisme. Science de trahison et de meurtre, tractique de guerre et de révolution, par G. Demieville, 1936. pp. 164. Edition Victor Attinger, Neuchatel.— Książka bardzo na czasie, gorąco zalecamy jej poznanie, odsłania plany agentów komunistycznych

---

KOMUNIKAT

Do PP. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów Pism

Pragnąc ułatwić wykorzystywanie Biuletynu P. O. K. przez pp. Dziennikarzy, Publicystów i Redakcje Pism, rozpoczęliśmy wydawanie **„Serii B"** naszego Biuletynu P. O. K., drukowanej na j e d n e j s t r o n i e (druga strona biała). Prenumerata kwartalna „Serii B" wynosi zł. 3.—, okazowy zeszyt zł. 1.— Wpłacać na P. K. O. Nr. 2628.

Wydawca: Stanisław Małachowski – Redaktor: Henryk Glass.

Druk. B-ci de Laraoc W-wa Żórawia 34 tel. 8.55-16